Rok II. Dnia 1. stycznia 1901. **Nr. 1.**

Gazeta sportowa

Pismo ilustrowane poświęcone wszystkim gałęziom sportu

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata z przesyłką pocztową.

W Austryi: rocznie . 12 kor. półrocznie . . . 6 » kwartalnie . . . 3 »

W Rosyi: rocznie . . 6 rs. W Niemczech: rocznie 12 marek.

Dla klubów, Towarzystw gimnastycznych i sportowych znacznie zniżone ceny.

Numer pojedynczy 50 hal.

Redakcya i administracya: we Lwowie ul. Karola Ludwika 5.

Sport konny Szermierka Wioślarstwo Strzelanie Krokiet
Cyklistyka Atletyka Lawn-Tennis Łyżwiarstwo
Samochody Piłka nożna Rybactwo Łowiectwo Fotografia amatorska

Ogłoszenia

Drobne ogłoszenia.

(miejsce przeznaczone dla stałych prenumeratorów „Gazety Sportowej".)

Nie mogąc z powodu bajecznie niskiej ceny prenumeraty w stosunku do kosztownego nakładu przeznaczyć bezinteresownie miejsca na ogłoszenia dla stałych prenumeratorów naszego pisma a pragnąc spełnić wielostronne wyrażane życzenia i rozszerzyć koło naszych zwolenników, czynimy możliwie najdalej idące ustępstwo, otwierając rubrykę „drobnych ogłoszeń" dla stałych prenumeratorów po cenach następujących:

miejsce oznaczone lit. A. kosztuje jednorazowo 7› h. rocznie 25 K.

„ „ „ B. „ jednorazowo 1 K. 50 h. rocznie 50 K.

Wydawnictwo.

A

Kilka klaczy źrebnych i kilka 3 latek czystej krwi arabskiej jest na sprzedaż w **Jabłonowie p. Suchostaw.**

Poszukuję dla dobrania do pary, **konia półkrwi** 4 lub 5 letn., 166 do 168 cm. wysokiego, z ładną szyją z bardzo dobrymi chodami. Reflektuję tylko na konia spokojnie w zaprzęgu chodzącego, maści skaro-gniadej, ciemno-siwej lub karej.

Porucznik Janota Bzowski, Kraków ul. Lubicz 40.

Konie wierzchowe cztero i pięcioletnie na sprzedaż. Stado Dylągówka Poczta Hyżne. Telegr. Błażowa. St. kol. Rzeszów lub Łańcut.

Na sprzedaż 4 konie wierzchowe i kilka klaczy w stadzie Jaszczewskiem.

Adres: **August Stojowski, Jaszczew p. Moderówka.**

Wózki „Grabownica" jasionowe na podłużnych amerykańskich resorach znane z dobroci, znakomite na złe drogi; sanki do powożenia się samemu, załubnie itp. wykonuje na zamówienie **„Spółka robotnicza"** majstrów z byłej fabryki powozów w Grabownicy. Nadto przyjmuje się wszelkie roboty reparacyjne wchodzące w zakres powoźnictwa.

Adres: Fabryka wózków „Grabownica" w Sędziszowie.

B.

Ogłoszenie stanówki. W Klimkówce (poczta, telegraf i stacya kol. Rymanów) stanowi bez względu na porę roku:

El-Kebir 7-letni ogier biały pełnej krwi arabskiej, zwycięzca biegu „Pamięci hr. J. Dzieduszyckiego", premiowany na wystawie **dyplomem honorowym**, licencyonowany przez Rząd (3-letnia licencya), zapisany w Ofic. Gal. Ks. stad. koni oryentalnych Vol. I. Pag. 7. Taksa stanówki 50 K., na stajnię 10 K.

Adres: **St. Ostaszewski, Klimkówka p. Rymanów.**

Ogłoszenie stanówki Podczas sezonu stanówki 1901 pokrywa w stadzie **„Lipica"** ogier pełnej krwi:

The Donnerhorn. (14) po Thunderbolt (11) po Stockwell (3) od The Golden Horn, po Harkaway (2) od matki Buccaneera. The Donnerhorn' wygrał w Anglii kilka biegów jako 2 i 3 letni. W ciągu 6 lat 22 koni po nim wygrało 71 pierwszych, 49 drugich i 30 trzecich nagród w łącznej kwocie 57·516 K., otrzymując przy tem dyplomy i medale na wystawach. — Taksa stanówki 50 K., 10 K. na stajnię.

Adres zgłoszeń: **Alfred Głowiński, Lipica górna** p. Lipica dolna. Stacya kolei: Lipica dolna lub Podwysokie, 5 klm. od Stacyi.

Ogłoszenie stanówki. Podczas sezonu stanówki 1901 pokrywa w stadzie Ostoia-Ostaszewskiego **w Sędziszowie** ogier pełnej krwi:

Virad (4) po Doncaster (5) od Becses, po Buccaneer (14) od matki Kincsem.

Virad biegał jako 2, 3, 4 i 5 letni 33 razy; wygrał pietnaście I., II, i III. nagród między temi nagrodę Jubileuszową w 1893, 85.350 koron.

Virad pobił w 1893 roku **Gurmanda** (zwyc. austr. Derby w 1893); **Primasa** II. (drugi w austr. Derby, St. Leger i nagr. Jubileuszowej, wygrał 61.400 kor. w 1893 r.); **Nem Szabad** (wygrała austr. Oax w 1893); **Duncana** (wygrał węg. St. Leger w 1893); jakoteż **Dornröschen** (wygrała nagr. St. Stefana, była drugą w austr. Oax w 1893); **Patriota** (wygrał nagr. St. Stefana w 1893); **Turula, Icicle, Intriganta** itd. itd. *Virad* jest ojcem **3 l. Dreyfus II.** (wygrał złoty puhar) i dwulatków **Darkmana** (biegał niepobity) i **Pojaty** (biegała 4 razy, była 2. I-szą, 2. II-gą.

Te trzy konie są jedyne po Viradzie produkta, które na publicznej arenie, biegały.

Taksa stanówki 200 kor. **galicyjskie klacze za pół ceny.** Dziesięć klaczy lub matek koni, które wygrały bieg płaski wartości 5000 kor. lub powyżej po ożrebieniu **bezpłatnie.** Galicyjskie klacze, które nie zaźrebniały mają prawo do stanówki za połowę ceny na rok 1902 ogłoszonej. Warunki utrzymania jak w Napajedl, dla klaczy galicyjskich jak w Pawłosiowie. Obszerne boxy w zabudowaniach stada i stajen wyścigowych 10 minut od stacyi oddalonych są dla klaczy zarezerwowane. Adres zgłoszeń: **Ostoia-Ostaszewski, Sędziszów.**

Ogłoszenie stanówki. Podczas sezonu stanówki 1901 pokrywa w stadzie Pawłosiowskiem ogier pełnej krwi:

Or-vert (3) po Bend-Or (1) po Doncaster (5) od Wertumna, po Springfield (14). *Or-vert* w swej czteroletniej karjerze wyścigowej biegał 41 razy, wygrał 17 pierwszych 6 drugich nagród w łącznej sumie 205.170 koron.

Or-vert jest ojcem zwycięzców **Waćpana,** (zwyc. w Galic. Derby 1900.) **Brind'or i Pauli.**

Taksa stanówki **80 koron**, utrzymanie po cenach miejscowych.

Zgłoszenia adresować: **Zarząd Stada w Pawłosiowie.** Poczta, telegraf i stacya kolei **Jarosław.**

Trainir-Etablissement „Sędziszów"

Lista koni na sprzedaż:

a) konie pełnej krwi:

My Dear (4) kl. gn. ur. 1898 po Or Vert (3) od My own po Hastings (1).

Wiedza (4) kl. gn. ur. 1898 po Or Vert (3) od Weisheit po Kisberöcsese (4).

Wait for me (7) kl. kaszt. ur. 1894 po The-Donnerhorn (14) od Lauda po Lara (17).

Kl. gn. (7) ur. 1899 po Or Vert (3) od Wait for me po The Donnerhorn (14).

I can not (7) kl. kaszt. ur. 1895 po The Donnerhorn od Lauda po Lara (17).

Pawłosiówka (8) kl. kaszt. ur. 1898 po Virad (4) od Hoffentlich po Buccaneer (14).

Harn at (4) kl. kaszt. ur. 1893 po Phil (3) od Helena po Pasztor (7) stanowiona Britanicusem.

Zwiderwurz'n (6) kl. gn. ur. 1889 po Stronzian od Juanita po Stanley (7) stanowiona Or-vertem (3).

Kl. gn. (6) ur. 1890 po Or vert (3) od Zwiderwurz'n po Stronzian.

b) konie półkrwi:

To Müwesz og. kaszt. ur. 1897 po Müwesz od Harmonia po Justice to Kisber.

Monitor og. kaszt. ur. 1898 po The Donnerhorn od Zapoznana po Justice to Kisber.

Kristicz og. kaszt. ur. 1898 po The Donnerhorn od Fatma po Panek.

Artaxerxes og. kaszt. ur. 1899 po Orvert od La Beauté po Selodo.

La Beauté kl. kaszt. ur. 1880 po Selodo od Fergussa po Fergus stanowiona Intrigantem.

Para koni kl. i wałach gniade pełnoletnie juckery.

Heita i Wista klacze 6-cio letnie dereszowate, grube szybkie konie powozowe.

c) konie pełnej krwi arabskiej:

Carycą siwa kl. ur. 1897 po Hadudy od Carogródka, 15·2 miary — wygrała bieg na publicznej arenie. Skacze znakomicie przeszkody.

Uprzejmie prosimy o umieszczenie następującej wzmianki:

„**Gazety Sportowej**“ wyszedł Nr. 1. R. II. i tak pod względem doborow [illegible] treści jak i pięknych ilustracyj świadczy bardzo pochlebnie o staranr [illegible]ści i ciągłym postępie tego pożytecznego wydawnictwa.



GAZETA SPORTOWA

Lwów, 1. stycznia 1901.

Numer 1. — Rok II.

Sport konny ❧ Cyklistyka ❧ Samochody ❧ Szermierka ❧ Atletyka ❧ ❧ Łowiectwo ❧ Wioślarstwo ❧ Lawn-Tennis ❧ Piłka nożna ❧ Krokiet ❧ Sporty zimowe ❧ Strzelanie ❧ Rybactwo ❧ Fotografia amatorska ❧

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Kazimierz Hemerling.

Z albumu reproduktorów.



XAINTRAILLES (2)

Og. kaszt. ur. 1882, po Flageolet od Deliane, wychowany w stadzie Viroflay pana M. A. Lupin we Francyi. Zakupiony przez p. R. Lebaudy za 200.000 franków. Stanowi w Perwat koło Kisbér. Taksa 1000 kor.

Sport konny.

OSTOIA-OSTASZEWSKI.

„Doping“.

Stewardowie w wielkim świecie sportowym odegrali nie lada komedyę. Hasło dali Anglicy, za nimi poszli Węgrzy. Gazety sportowe wtórowały im, jedne naiwnie inne z samowiedzą.

Kto miał sposobność zaglądnąć za kulisy zielonej sceny, a ma oczy na to by widzieć, ten łatwo rozróżni miłośnika konia od giełdowicza. Ten ostatni uważa konia za kartę, a arenę za bursę, mimo to i w drugiej kategoryi są ludzie porządni, choć zdarzyć się może nadużycie praw obowiązujących i tu i tam. Że hazard jest ojcem wielu grzechów i wielkim kusicielem, to nieulega najmniejszej kwestyi. Gdybym na chwilkę stał się światowładcą, skorzystałbym z tego by Monaco zburzyć, zielone stoliki z klubów powyrzucać, buchmacherom odebrać licencyę, totalizatory pozamykać, a przedewszystkiem loteryę rządową, demoralizującą najniższe warstwy społeczeństwa, publicznie na stosie spalić. Parlamentów jednak nie pytałbym o sankcyę, bo prawdopodobnie ustawa ta nie byłaby uchwaloną tą drogą.

Krucyaty Jockey Clubów angielskiego i węgierskiego, przeciw temu bajecznemu smokowi, którego „Doping“ nazywają, były niczem innem jak tylko akcyą mającą na celu p o d t r z y m a n i e g r a j ą c e j p u b l i k i w t e m p r z e k o n a n i u, że w y ś c i g i n i e s ą „s z w i n d l e m“ o b l i c z o n y m n a j e j k i e s z e ń.

Rozbierzmy tę sprawę do koszuli. Wiadomo wszystkim, że Towarzystwa wyścigów konnych wyjąwszy w Galicyi, opierają swój byt materyalny głównie na dochodach z totalizatora, w Austryi i z buchmacherów. Ostatecznie wobec tego, że nikt nikogo nie zmusi by grał na totalizatorze, nie można tegoż za co innego uważać jak za *„wesołego exekutora ściągającego z bawiącej się publiczności podatek na podniesienie chowu koni.* Jak długo rząd nie znajdzie w własnej kasie dostatecznych funduszów na podniesienie chowu koni, jak długo sam nie zniesie loteryi liczbowej, postąpiłby nieracyonalnie znosząc wolność gry. Jest to więc malum necessarium a w rzeczywistości bardzo niewinna zabawka. Totalizator niezawodnie i buchmacherzy nie tylko drogą pośrednią przez kasy Towarzystw, lecz wprost, przyczyniają się do rozwoju sportu konnego. Totalizator jest więc korytem wieloramiennem, którem złoto z kieszeni publiczności hazardujacej na ślepo, wpływa do kieszeni rutynowanego sportsmana. Wiedeńskie pisma sportowe, temu lat kilka, bez ogródki twierdziły, że zakaz gry byłby ciosem śmiertelnym zadanym sportowi konnemu; nagrody są bowiem za małe, by mogły pokrywać olbrzymie wydatki, które utrzymanie stajni wyścigowej za sobą pociąga.

Mylą się ci, którzy wyobrażają sobie, że wyścigi konne są »szwindlem« na wielką skalę; lecz myliliby się i ci, którzyby przypuszczali, że terroryzując potrafią uniemożliwić niesumiennym ułatwianie sobie wygrywania zakładów. Bez środków podniecających, bez wstrzykiwań podskórnych, najłatwiej jest zmniejszyć dzielność konia wielu innymi sposobami, których niepodobna skontrolować. Ileż razy zdarza się, że mimo największej staranności zajdzie okoliczność nieprzewidziana, wskutek której najlepszy koń bieg przegra, robiąc tem przykry zawód właścicielowi. Zamiłowany sportsman, obserwując z największą starannością swoje konie nie może nie spostrzedz, że to, co czasami ślepy przypadek zrządzi, możnaby umyślnie zastosować. Mógłbym cały spis sposobów takich podać, których kontrola, powtarzam, jest absolutnie niemożliwą, nie czynię jednak tego, gdyż nie widzę racyi zwracać szczegółowej uwagi na środki, które mógłby kto inny do złych celów wyzyskać. We wszystkich warstwach społeczeństwa są ludzie winni i niewinni, są byli i będą. Mam książkę francuską w której na 300 stronach autor, biedak cierpiący widocznie na manię prześladowczą (a zachorował na nią prawdopodobnie po przegraniu wielu pieniędzy na zakładach) wysila się, by przekonać cały świat, że turf francuski to prawdziwa Sodoma i Gomora. Kto gra powinien o tem wiedzieć, że większość musi przegrać na korzyść mniejszości, jeżeli więc przegrywa należy do tej mniej szczęśliwej większości. Wielu gra ponad możność i z tych właśnie rekrutują się ci, którzy wszędzie i we wszystkem widzą nadużycie.

Gdyby Towarzystwa wyścigowe nie opierały swego bytu na dochodach z zakładów, to publiczność nie miałaby tytułu do mieszania się w rezultaty biegów; niepotrzebnym byłby n. p. paragraf zabraniający puszczania konia w biegu bez zamiaru wygrania. Paragraf ten byłby wprost nieracyonalnym, bo na to by konia wypróbować nie potrzeba nim koniecznie bieg wygrać.

Wyłoniła się też na arenie wiedeńskiej nielada kolizya. System angielski, który swoją drogą traci dziś grunt pod nogami, szanowania z początku konia w biegu, brania go na tył, by na ostatnich metrach wyzyskać cały jego zasób sił, spowodował dyskwalifikacyę jockeya Hespa należącego z pewnością do najuczciwszych jockeyi dlatego, że sztuka mu się nie udała.

Amerykanie pozostający pod zarzutem, że wprowadzili do Anglii »doping«, swoim systemem jeżdżenia w którym wygrana więcej od konia niż od jeźdźca zależy, przyczynili się samochcąc do afery Hespa. Dochodzenia w Anglii właściwie do niczego nie doprowadziły, a raczej doprowadziły do skonstatowania, że stosunek biegów do wygranych jest u amerykańskich jockeyów najlepszym.

Różne są sposoby wpływania na opinię ludzką, ja jednak znajduję, że najlojalniejszym jest ten, gdy się bezwzględną prawdę wypowiada. Nadużycia wszędzie były i zawsze będą. Każdy grający, powinien pewien procent i tego ryzyka o którym mowa, do swoich kalkulacyj dorzucić, lecz tak źle. szczególnie u nas, jeszcze nie jest by nie módz, kupując tykiet, zapomnieć o tem, że w każdem społeczeństwie są ludzie z mniej lub więcej elastycznem sumieniem.

Jak się poskramia konie.

W naszych czasach, kiedy Amerykanie z każdym dniem niemal w europejskim świecie sportu wyścigowego coraz więcej zwracają na siebie uwagi, kiedy zawładnęli prawie całym sportem wyścigów kłusowych, nie można się wcale dziwić, jeżeli taki człowiek jak »profesor« Norton B. Smith popisujący się obecnie w cyrku Barnuma w Wiedniu jako poskromiciel złośliwych koni, stał się przedmiotem ożywionych dyskusyj fachowców. Na to się wszyscy zgadzają, że skutki metody profesora Smitha są wprost zdumiewające, co do środków tylko zastosowywanych przez niego, podzielone są zdania. Jedni, niezupełnie wolni od strachu przed »Dopingiem«, dopatrują się w postępowaniu Mr. Smitha tajemnych środków, jakie »profesor« przed swemi produkcyami zastosowuje koniom w stajni, inni przeciwnie, są najzupełniej przekonani o jego uczciwości. Podejrzenia pierwszych są zupełnie nieuzasadnione, gdyż kto miał sposobność przypatrzyć się produkcyom Mr. Smitha, ten wątpić nie powinien, że »profesor« posługując się wyłącznie mechanicznymi środkami zastosowuje tylko swoje specyalne przyrządy i że konie tylko dzięki jego osobistemu doświadczeniu i zręczności pozbywają się swoich narowów.

Metoda M. Smitha nie jest nową. Jest ona w zasadzie tem samem co nam swojego czasu odkrył Mr. Rarey, znacznie tylko ulepszoną. Zasady na jakich Mr. Smith swoją metodę opiera, dadzą się streścić w następujących uwagach.

Ażeby rozsądnie obchodzić się z koniem, trzeba umieć przedewszystkiem panować nad sobą samym a narowy i usposobienie zwierzęcia bacznie obserwować. Pierwszem wymaganiem od zwierzęcia powinno być to, ażeby się stało woli swego nauczyciela bezwarunkowo posłuszne. Wolę tę jednak należy koniowi w każdym wypadku w dobry sposób narzucać wyzyskując jego pojętność, wymagania stawiać nie chwiejnie lecz z największą stanowczością a pod ręką zawsze mieć nagrodę za »grzeczne zachowanie«.

Jak widzimy, warunki te wcale nie są nowe dla ludzi zajmujących się tresurą, nowym tylko w metodzie Mr. Smitha jest sposób w jaki przeprowadza łamanie uporu dobrocią. Używa on do tego rozmaitych mechanicznych przyrządów, które nie sprawiają żadnego bolu koniowi, dają mu jednak zaraz do poznania czego sobie jego pan życzy.

Oto przykład jak się odzwyczaja od płoszenia się. Bierze się konia na długą linewkę, spina go się poprręgiem, na przednie zaś nogi w pęcinie zakłada się rzemień przeciągnięty przez dwa kółka w poprręgu w ten sposób, że w jednej chwili można zmusić zwierzę do upadku na kolana. Naturalnie, może się to odbywać tylko na miękim, wolnym od kamieni gruncie. Skoro już wszystko zostało należycie przygotowane, przyzwyczaja Mr. Smith najprzód konia do komendy: »halt!« Zmusza go do upadku na kolana, wygłaszając komendę głośno i ostro, pozwala mu następnie wstać, zrobić parę kroków ażeby go znów na zawołanie posadzić na kolana. Proceder ten powtarza się kilka razy, poczem koń, już bez zmuszania go do upadku na kolana. staje spokojnie na odgłos komendy. A teraz następuje druga lekcya. Biciem w bębny i kotły wywołuje się piekielną wrzawę na około konia. Naturalnie, koń płoszy się przytem, poskramiacz jednak zmusza go znowu do upadku na kolana a zwierzę przekonawszy się niebawem, że hałas ten nie sprawia mu żadnego bolu, staje się coraz spokojniejszem i ostatecznie pozwala nawet uderzać w kocioł ustawiony na swoim grzbiecie, przyczem ani się nie ruszy. W ten sposób na lonży uspokojonego konia, zaprzęga się następnie do wozu i przeprowadza się z nim podobny proceder.

Podobnie postępuje Mr. Smith tępiąc wierzganie i wszelkie inne narowy u konia a zawsze z doskonałym skutkiem. Mr. Smith jednak zanadto jest uczciwym, ażeby nie powiedział, że jego metoda, pominąwszy to, że nie dla każdego jest przystępną, nie może oddziaływać trwale, jeżeli obchodzenie się z koniem nie będzie nadal racyonalne. »Ja wprawdzie mogę każdego »waryata« wytresować — powiada on — ale nie mogę każdego w ten sposób utemperować, żeby nim ktokolwiek mógł jeździć, bo nie mogę przecież tresować wszystkich w kraju wozniców.«

Tutaj Mr. Smith ma zupełną racyę, bo prawie wszystkie narowy u konia są przeważnie następstwem niezręcznego albo brutalnego obchodzenia się z nim.

Mr. Smith posiada wszystko co jest niezbędnem do tresowania koni: cudowną rękę, odwagę, stanowczość i wielkie doświadczenie. Nadto, ma do dyspozycyi prawdziwie wzorowy personal stajenny. Ci ludzie idą mu na rękę z podziwu godną pewnością siebie i śmiałością. Nigdy się nie wahają, nie miękną i nie popełniają najmniejszej niezręczności.

W końcu nadmieniamy, że Mr. Smith wydał książeczkę (w angielskim języku) *) zawierającą jego cenne doświadczenia. Do niej więc odsyłamy pragnących zapoznać się bliżej z metodą »profesora«. *k.*

Termina wyścigów

w Austro-Węgrzech.

1901

Kwiecień.

Wiedeń 14, 16. 18, 20, 21, 23, 25, 28, 30

Maj.

Wiedeń 1
Budapeszt . 5, 7, 9. 11, 12, 14, 16, 18, 19, 21, 22
Wiedeń 24, 26, 27, 30

Czerwiec.

Wiedeń 1, 2, 4, 6, 8, 9, 11
Totis 22, 23
Serajevo 29, 30
Karlsbad 29, 30

Lipiec.

Karlsbad 4, 7, 9, 11, 14
Kottingbrunn 21, 23, 25, 27, 28, 30

Sierpień.

Kottingbrunn 1, 3, 4
Tatry-Łomnica 7, 8, 10, 11
Budapeszt . 15, 17, 18, 20, 22, 24, 25, 27, 29, 31

Wrzesień.

Budapeszt 1
Wiedeń 8, 10, 12, 14, 15, 17, 19, 21, 22
Budapeszt 26, 28, 29

Październik.

Budapeszt 1, 3. 5. 6, 8, 10, 12, 13
Wiedeń 15, 17, 19, 20. 22, 24, 26, 27

Mianowania.

Wyścigi konne w Krakowie 1901.

(Tow. międzynarod. wyścigów konnych w Krakowie.)

Meeting wiosenny.

Hr. Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes. Nagroda **6000 koron**, z których 5500 koron zwycięzcy, 500 koron drugiemu koniowi. Dla 3 l. i star. kontynentalnych koni z wykluczeniem francuskich. Meta około **1400 met.** (Mianowania zamknięto 15. grudnia 1900. 13 podpisami).

1. Pana Ant. Drehera 4 l. kaszt. og. *Higany.*
2. — 3 l. gn. og. *Timor.*
3. — 3 l. kaszt. kl. *Ezra.*
4. Pana Wikt. Mautnera 4 l. ćgn. kl. *Ida.*
5. — 3 l. gn. og. *Pausanias.*
6. — 3 l. gn. kl. *Trubia.*
7. Pana Wł. Schindlera 4 l. kaszt. kl. *Alice.*
8. — 4 l. gn. kl. *Lencia.***)
9. — 3 l. gn. kl. *Nina.*
10. Hr. St. Siemieńskiego 3 l. ćgn. og. *Dark-man.***)
11. Stada Szaszbérek 3 l. gn. og. *San Jago.*
12. — 3 l. gn. kl. *Maida.*
13. Pana Ign. Zangena 5 l. gn. og. *Kynast.*

*) Dziełko to wyszło także w niemieckim języku, przekładu tego jednak nie możemy doradzać gdyż tłumacz słabe widocznie miał pojęcie o koniu, przez co dziełko traci na swojej wartości. *Red.*

**) Galicyjskie.

Wyścigi konne w Galicyi 1903.

(Tow. Zachęty i wzajemnej pomocy w chowie koni)

(Meeting jesienny, na jednym z galicyjskich torów.)

Bieg hodowlany Galicyjskiego Towarzystwa Zachęty. Nagroda **2500 koron**, z których 1250 kor. zwycięzcy, 500 kor., drugiemu, 375 kor. trzeciemu, 250 kor. czwartemu koniowi i 250 kor. krajowemu trenerowi zwycięzcy. Sweepstakes. Dla 2l. galicyjskich i bukowińskich ogierów i klaczy, których matki jako odchowane zamianowane zostały. Meta około **1400 metr. Zgłoszenie produktów do 1. czerwca 1901.** (Mianowąnia zamknięto 31. grudnia 1900 23 podpisami.)

1. Wojsk. weter. Fr. Bartoscha *Kordula* po King Arthur (półkr.) pokr. Manfred'em.
2. Pana Aleks. Korwin Boguckiego *Gipsy* po Lauffeuer pokr. Dobal'em.
3. — *Gosling* po Manfred pokr. Dobal'em.
4. — *Sapristi* po Theodore (półkr) pokr. Unser Graf'em.
5. — *Szellö* po Gourmand pokr. Unser Graf'em.
6. Stada Ostoia Ostaszewski *La Beauté* po Scloda (półkr.) pokr. Intrigant'em.
7. — *Dyrsa* po Justice to Kisbér (półkr.) pokr. Britannicus'em.
8. — *Fatma* po Panek (półkr.) pokr. Mont Rose'm.
9. — *Licho* po The Donnerhorn (półkr.) pokr. Intrigant'em.
10. — *Not for sale* po The Donnerhorn pokr. Intrigant'em.
11. Pana Stan. Ostaszewskiego *Harmat* po Phil pokr. Britannicus'em.
12. Hr. Stan. Siemieńskiego *Dąbrowa* po Kisbér pokr. Intrigant'em.
13. — *Hoffentlich* po Buccaneer pokr. Or-vert'em.
14. — *Polanka* po Kaiser pokr. Intrigant'em.
15. — *Weisheit* po Kisbér öcscse pokr. Xaintrailles'em.
16. — *Zwiderwurz'n* po Stronzian pokr. Or-vert'em.
17. Hr. Jana Tarnowskiego *Burza* po Pasztor pokr. Weathercock'em.
18. — *Jutrzenka* po Przedświt pokr. Or-vert'em.
19. — *Kreta* po Stronzian pokr. Weathercock'em.
20. — *Odsiecz* po Talisman pokr. Or-vert'em.
21. — *S. M.* po Labancz pokr. Or-vertem.
22. — *Szlachcianka* po Blankenese pokr. Weathercock'em.
23. — *Telimena* po Przedświt pokr. Smok'em.

Wyścigi konne we Lwowie 1904.

(Galicyjskie Towarzystwo chowu koni i wyścigów)

Meeting letni.

Galicyjski bieg hodowlany. Nagroda **5000 koron**, z których 3500 kor. zwycięzcy, 1000 kor. drugiemu, 500 kor. trzeciemu koniowi. Sweepstakes. Dla 3l. galicyjskich i bukowińskich ogierów i klaczy, których matki jako odchowane zamianowane zostały. Meta około **2000 metr. Zgłoszenie produktów do 1. czerwca 1901.** (Mianowania zamknięto 31. grudnia 1900 23 podpisami.)

1. Wojsk. weter. F. Bartoscha *Kordula* po King Arthur (półkr.) pokr. Manfred'em.
2. Pana Aleks. Korwin Boguckiego *Gipsy* po Lauffeuer pokr. Dobal'em.
3. — *Gosling* po Manfred pokr. Dobal'em.
4. — *Sapristi* po Theodore (półkr.) pokr. Unser Graf'em.
5. — *Szellö* po Gourmand pokr. Unser Graf'em.
6. Stada Ostoia-Ostaszewski *La Beauté* po Sclodą (półkr.) pokr. Intrigant'em.
7. — *Dyrsa* po Justice to Kisbér (półkr.) pokr. Britannicus'em.
8. — *Fatma* po Panek (półkr.) pokr. Mont Rose'm.
9. — *Licho* po The Donnerhorn (półkr.) pokr. Intrigant'em.
10. — *Not for sale* po The Donnerhorn pokr. Intrigant'em.
11. Pana Stan. Ostaszewskiego *Harmat* po Phil pokr. Britannicus'em.
12. Hr. Stan. Siemieńskiego *Dąbrowa* po Kisbér pokr. Intrigant'em.
13. — *Hoffentlich* po Buccaneer pokr. Or-vert'em.
14. — *Polanka* po Kaiser pokr. Intrigant'em.
15. — *Weisheit* po Kisbér öcscse pokr. Xaintrailles'em.
16. — *Zwiderwurz'n* po Stronzian pokr. Or-vert'em.
17. Hr. Jana Tarnowskiego *Burza* po Pasztor pokr. Weathercock'em.
18. — *Jutrzenka* po Przedświt pokr. Or-vert'em.
19. — *Kreta* po Stronzian pokr. Weathercock'em.
20. — *Odsiecz* po Talisman pokr. Or-vert'em.
21. — *S. M.* po Labancz pokr. Or-vert'em.
22. — *Szlachcianka* po Blankenese pokr. Weathercock'em.
23. — *Telimena* po Przedświt pokr. Smok'em.

Zgłoszenie przepadków.

Wyścigi konne we Lwowie 1901.

(Galicyjskie Towarzystwo chowu koni i wyścigów.)

Meeting letni.

Galicyjski bieg hodowlany. Nagroda **5000 koron**, z których 3500 kor. zwycięzcy (95% właścicielowi, 5% hodowcy), 1000 kor. drugiemu, 500 kor. trzeciemu koniowi. Sweepstakes. Dla 3 l. galicyjskich i bukowińskich ogierów i klaczy, których matki jako odchowane zamianowane zostały. Meta około **2000 m.** (Mianowania zamknięto 31. grudnia 1897 46 podpisami.)

1. czerwca 1898 zgłoszono przepadek za: *Dumka* (niezgłoszono), *Norma* (niezgłoszono), *Patience* (niezgłoszono), *Zita* (niezgłoszono).

1. czerwca 1899 zgłoszono przepadek za: *Diamond-Eye-og.* (uginął), *Harmonie-og, Hoga-og, Magnat* (kastr.), *Zapoznana-og.*

1. czerwca 1900 zgłoszono przepadek za: *Dalibor, Fatma-og.*

15. grudnia 1900 zgłoszono przepadek za: *Facchino, Blumen-Mary II., Kierezya, Pawłosiówka.*

Nieźrebne: *Alboin, Attaque, Berta, Gioconda, Jadwiga, Mia, Mizzi, Ward-net.*

Porzuciły: *Aurelia, Cheer up, Firefly.*

Przed 1. czerwca 1898 uginął produkt od: *Contadina, Khediva, Princess May.*

Mianowanie wygasłe: *Szlachcianka.*

Pozostały więc:

Zinzolin,	*Performer,*	*Dark-man,*
Faire part,	*Miss Atropin,*	*Pojata,*
Próba II.,	*Je m'en fiche,*	*Wiedna,*
Kamea-og.,	*Kalunia,*	*Eldorado.*
Meridor,	*Orwerka,*	
Lord Tinder,	*Zosia,*	

Rozmaitości.

Stado Pawłosiowskie posiada w tym roku dwie klacze źrebne po ogierach zagranicznych. Niemi są: *Weisheit* (Kisber öcscse-Wissenschatt) matka Waćpana źrebna po Xaintrailles (2) którego podobiznę na pierwszej stronie podajemy i *Pogoń* (The Donnerhorn i Peronella) źrebna po Windgall'u (3) imp. z Anglii, który obok Morgana (5) i Orwella (16) pełnią służbę reproduktorów w pierwszorzędnem stadzie pana Luczenbachera w Pettend (Węgry).

Dziewięć dwulatków przygotowuje się do tegorocznej kampanii wyścigowej w Sędziszowie. Oto ich lista podług stad w których zostały wychowane:

Chowu Hr. Jana Tarnowskiego — Chorzelów.

Kl. gn. po Weathercock od Burza.
Kl. cgn. po Or-vert od S. M.
Kl. cgn. po Or-vert od Jutrzenka.

Chowu Hr. Stanisława Siemieńskiego — Pawłosiów:
Jolanda kl. kaszt. po Or-vert od Polanka.

Chowu stada Ostoia-Ostaszewskiego — Sędziszów:
Elle se gobe kl. cgn. po Intrigant od Lauda.
Mademoiselle Burton kl. gn. po The Donnerhorn od Contadina.
Artaxerxes og. kaszt. po Or-vert od La Beauté (półkr.).

Chowu pana Maryana Jędrzejowicza — Dylągówka:
Goń-go og. cgn. po Intrigant od Fanchon.

Chowu pana Stanisława Ostaszewskiego — Klimkówka:
Kl. gn. po Or-vert od Wait for me.

Jesteśmy proszeni o umieszczenie następującej wiadomości:

Do Virada przyjętych będzie bezpłatnie sześć klaczy półkrwi na następujących warunkach: 1) Klacze bona fide należą do pp. Członków „płacących“ galicyjskiego Towarzystwa Zachęty, którzy są hodowcami koni półkrwi w Galicyi. 2) Klacze muszą być źrebne. Wyłącznie takie, które z miejscem biegały na publicznych arenach galicyjskich. Od klaczy 10 koron na stajnię.

Licho, znakomita steeplerka stada Ostoia-Ostaszewskiego, która w swej karyerze wyścigowej wygrała 20 pierwszych nagród i przeszło 23.000 koron, przeznaczoną została na ten rok do Virada. Córka The Donnerhorna jest obecnie źrebną po Intrigancie. Klacze stada Ostoia-Ostaszewskiego doprowadzone będą w tym roku do Virada, Orvert'a i The Donnerhorna.

Wawel (Or-vert i Doniczego) brat po matce Panamy i Dreyfusa II, którego hr. Trauttmansdorff zakupił na licytacyi roczniaków hr. Jana Tarnowskiego, zamianowany został do Derby austryackiego.

Syna Tokio od Mizzi ur. 1889 „*Mizzek*“ półbrata Bieguna i Biegunka zamianował p. Wład. Schindler do tegorocznej Nagrody Metropole 20.000 kor., Nagr. Egerlande w Karlsbadzie, 30.000 kor., Nagr. Helenenthal w Kottingbrunn 40.000 kor., zaś na rok 1902 do Trial Stakes, Derby, i Nagrody Austryi.

Hr. Andrzej Potocki polecił nabyć w Ameryce dla swego stada Wola trzy wysokoklasowe klacze matki, a to: *Beautiful Chimes* po Chimes-Maid of Honour po Mambrino King, matkę American Belle, która jako trzyletnia stworzyła rekord 2:12¼, *Goldfinch* po Mambrino King — Black Goldust, matkę sławnego The Monk 2:08¼ i siedmioletnią *Emily Chimes* po Chimes — Emily po Prince Regent. Wszystkie trzy klacze są z zeszłorocznym przychówkiem i źrebne.

Zaprojektowany paragraf dodatkowy do regulaminu wyścigowego, dotyczący „Dopingu“, którego treść podaliśmy w 19 numerze „Gazety“, został przyjęty przez austryacki i węgierski Jockey Cluby z małym dodatkiem opiewającym, że ukaranie nie nastąpi „jeżeli tajemne środki zostaną zastosowane na podstawie otrzymanego poprzednio pozwolenia Dyrektorium, pod dozorem i odpowiedzialnością zaleconego przez Dyrektorium weterynarza“.

Start zapomocą maszyny będzie się na Węgrzech odbywać w 1901 roku we wszystkich biegach w których 2 lub 3 latki biorą udział. Konie starsze będą startowane zapomocą chorągiewki. Obwieszczenie to wydał Węgierski Jockey Club, przyczem zastrzegł sobie prawo użycia maszyny i w biegach dla starszych koni.

Węgierski Jockey Club wyznaczył 1,577.080 koron na rok 1901 na nagrody wyścigowe.

Aldonek kaszt. og. ur. 1898 w Dzikowie, syn Virada i Aldony, która biegając w kolorach Rotm. Brzozowskiego wsławiła się jako znakonita steeplerka, znajduje się w Treiningu.

Gretchen p. Wł. Schindlera, najładniejsza może klacz, która zwycięzko biegała na naszych torach, przyjętą została do znakomitego Bonavista. Córka Kisbér ocsce i Fohasz biegała z powodzeniem i na torach pozagalicyjskich.

Thekla jedna z najlepszych węgierskich klaczy półkrwi, która w kolorach por. hr. Orssich wiele biegów z przeszkodami wygrała, przyjętą została do Kozmy, należącego do reproduktorów Kisberskich.

Książe Władysław Lubomirski widocznie chce koniecznie i na torach Austryi zbierać laury. Przegrane *Sac à Papier* w krakowskim Derby i *Bartka zwycięzcy* w tym roku w nagrodzie Austryi, koni które znakomitą rolę odegrały na torach Rosyi, widocznie nie zniechęciły Księcia do dalszych prób.

Do Derby Austryackiego, 100.000 kor. na rok 1902 zamianowane zostały:
Chocim po Kendal od Herminia
Czamara pt Ravensbury od Allegra
Czupryna po Carlton od High Tea
Czeremosz po Donovan od Weiter

Do nagrody Austryi, 100.000 kor. na rok 1902 zamianowane zostały:
4 l. *Brzask* po Melton od St. Osyte
2 l. *Drwina* po St. Angelo od Guandary
2 l. *Djamilch* po Florizel II od St. Osyte

Trudno w Europie o wyższą krew. Stado w Kruszynie płynie pełnymi żaglami, wydaje krocie by zająć w Europie pierwsze w świecie sportowym stanowisko.

Klacze z Królestwa i Rosyi licznie na ten rok zgłoszone zostały do ogierów rządu węgierskiego pozostających w Kisbér. 24 klaczy z Królestwa zostało przyjętych do ogierów *Galaor, Guerrier, History, Kozma i Gaga*. Z tych, 9 klaczy należy do hr. Krasińskiej, pięć do stada Reszkego, cztery do ks. Lubomirskiego, po dwie pp. Grabowskiego, Krzymuskiego i Kleniewskiego. Taksy stanówki Kisberskimi ogierami dla Austro-węgierskich klaczy wynoszą między 1800 a 400 kor. Z wymienionych ogierów żaden niżej 600 koron klaczy zagranicznych nie stanowi.

Tylko krajowi jeźdźcy mają prawo dosiadać koni w wyścigach w Pławnie Lublinie i Ćmielowie. Moskiewskie Towarzystwo również od wielu lat wyrabia krajowych jeźdźców, to też w Rosyi jest już wielu jockeyi krajowych między którymi są i tacy którzy w tamtejszych klasycznych biegach zwycięstwa odnoszą.



Jim Morgan, głośny z ubiegłego sezonu na torach w Austro-Węgrzech jockey amerykański.

Premia dla hodowców wygrywających koni wyniosły w roku ubiegłym we Francyi 145.400 franków.

Maszyny do startowania w Rosyi będą wkrótce funkcyonować. Na zjeździe Wiceprezesów i przedstawicieli Towarzystw wyścigowych w Petersburgu po odczytaniu przez p. K. Stolpe referatu o sportach i o zastosowaniu maszyny do startowania, zebranie wyraziło aprobatę, ażeby maszyna znalazła zastosowanie na torach w Państwie Rosyjskiem.

Za 451.000 franków zakupił rząd francuski w grudniu 17 ogierów pełnej krwi. Ogiery te oddane będą na usługi prywatnym hodowcom.

Bieg o nagr. 10.000 fr. dla koni arabskich, który dotąd odbywał się corocznie w Maisons-Latitte przeniesiony został do Tarbes jako do centrum hodowli koni oryentalnych we Francyi. I w Anglii od kilku lat zaprowadzone zostały biegi dla koni arabskich dzięki zabiegom Mr. Blunt'a, który usilnie pracuje nad rozpowszechnieniem tego kierunku hodowli. U nas jak wiadomo „Towarzystwo Zachęty“ w Rymanowie urządziło w ostatnim sezonie dwa biegi dla koni arabskich, w których tylko trzy konie udział wzięły. Utrzymanie nadal tych biegów byłoby bardzo pożądanem i niewątpliwie w tegorocznym programie „Towarzystwa Zachęty“ conajmniej jeden taki bieg rozpisanym będzie.

Czy ogół naszych hodowców koni arabskich zdecyduje się na to, by swój przychówek poddać publicznej próbie i czy nie mogąc zasadniczo nie uznać potrzeby publicznego udowodnienia, że posiada materyał dobry i intezywnie chowany, konsekwentnie postąpi; o tem wkrótce się dowiemy. Skoro we Francyi nie wolno jest rządowi zakupywać ogierów jakiejkolwiekbądź rasy, które nie odbyły próby na publicznej arenie, czy nie byłoby wskazanem, by i u nas ex offo wybór materyału reprodukcyjnego odbywał się właściwszą niż dotąd drogą?

Premie dla reproduktorów, których produkta najwięcej wygrały, istnieją we Francyi. Projekt by i u nas wyznaczono coroczną premię za prywatnego ogiera w Galicyi pozostającego, którego produkta największą kwotę wygrały, ma być na pierwszem walnem zgromadzeniu przez jednego z członków komitetu Gal. Tow. chowu koni podniesiony.

Hercules w Budapeszcie. Kupiony na ostatniej licytacyi w Newmarket za 85.000 mar. dwuletni Hercules, jeden z najlepszych w Anglii dwulatków został zamianowany przez obecnego swego właściciela p. Beita z Hamburga do biegu o nagrodę Królowej Elżbiety 1902 w Peszcie. Będzie to zatem pierwszy wypadek, że koń angielski pierwszej klasy weźmie udział w wyścigu w Austro-Węgrzech.

Flying Fox stanowi w stadzie Jardy po 10.000 koron od klaczy. Lista zgłoszeń na rok 1901 jest już pełną, na rok 1902 tylko dla kilku klaczy jest jeszcze miejsce. Pan Grabowski z Królestwa zapewnił sobie stanówkę dwóch swoich klaczy na ten rok. U nas w Galicyi konie wartości 10.000 koron będących w prywatnych rękach na palcach policzy.

Wykaz poniżej umieszczony daje miarę rozwoju hodowli we Francyi:
Stuart stanowi po 4000 fr., *Winkfields-Pride* 3000 fr., *Masqué* 3000 fr., *Little Duck* 2000 fr. *Le Hardy* 1500 fr. i dziesiątki innych, których taksa wynosi około 1000 franków!

Wielu angielskich jockeyi uznających wyższość amerykańskiej metody jeżdżenia, ćwiczyć się w niej zamierza podczas zimowych miesięcy. Do zwolenników tej metody należy także głośny Cannon.

Pytania i odpowiedzi.

Otrzymujemy od jednego z naszych Czytelników zapytanie: *Co to jest właściwie „Doping“?*

Pytanie to podajemy do publicznej wiadomości bez względu na artykuł Pana Ostoia-Ostaszewskiego zatytułowany „Doping“. Może kto z Czytelników zechce przesłać nam na to pytanie wyczerpującą odpowiedź, którą w następnym numerze „Gazety sportowej“ umieścimy.

Redakcya.

Z N. R. 1901

przesyłamy Szanownym Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom naszego pisma życzenia wszechstronnej pomyślności!

Redakcya

Cyklistyka.

Z. Kłośnik

Trwałość roweru.

W „Revue du Touring Club« spotkałem się z artykułem p. Sylvaina w którym autor mówi o znanem zjawisku zużywania się stali w rowerze.

»Wstrząśnienia jakim podlega maszyna udzielają się wszystkim jej częściom składowym i spowodowują zużycie (démocularisation) stali, który to proces jakkolwiek powolny, niemniej jednak jest regularny i rzeczywisty. Cóż z tego wynika? Zużycie stali pociąga za sobą w końcu pęknięcie rur«.

Konkluzya jest straszna. Trzeba, mówi autor, zmienić maszynę »zanim dostrzeżemy na niej oznaki starości, wyrzucić ją, jeżeli nie chcemy żeby to ona znami zrobiła.... Maszyna taka, chociażby najlepiej zbudowana, po paru latach używania, może pęknąć i znajdziecie się raptem na ziemi.. . Jak to powiedzieliśmy wyżej, maszyna — nawet w spoczynku, utrzymują niektórzy teoretycy — podlega przeobrażeniu, przemianie materyi... co nakazuje rozsądnemu człowiekowi zamienić ją po pewnym czasie używania na nową«.

Nie wiem co o tych spostrzeżeniach powiedzą cykliści, co do mnie wyznać muszę, że wcale nie wesołemi natchnęły mię

myślami. Można je tak miej więcej streścić: Kupuj maszynę najdokładniej, najsumienniej zbudowaną, najdroższą w świecie, obchodź się z nią najstaranniej na to, ażeby pewnego dnia, kiedy się tego najmniej spodziewasz, uległa »przeobrażeniu« i pękła ni stąd ni z owąd!....«

Jakież są jednak te znaki po których można poznać zużycie maszyny? Nie siwieje przecież starzejąc się, a niektóre pielęgnowane z miłością, niby żywe istoty, emaliowane i niklowane co roku, wcale nie zdradzają, podobnie jak wiele pań, żeby je ząb czasu dosięgnął. Jeżeli nie można sądzić o dobrym stanie maszyny z oznak zewnętrznych, czy należy wyrokować o tem na podstawie jej wieku? W takim razie, możeby nam kompetentni ludzie mogli powiedzieć po upływie jakiego czasu powinna być maszyna uważana jako zużyta? Czy rower jest stary po pięciu latach, czy może jak pies, dopiero po dziesięciu?

Jeżeli zaś nie czas lecz używanie czyni maszynę starą, to wieleż na niej można ujechać kilometrów bez narażenia się na niebezpieczeństwo?

Kupując używaną maszynę, należałoby brać pod rozwagę jej wiek, jakto się dzieje przy kupnie konia, albo też, wypadałoby żądać gwarancyi, że zrobiła dajmy nato, 3000 kilometrów.

Wielu cyklistów przywiązuje się do swoich maszyn i trudno im zdecydować się na zmianę. Znam takich, którzy jeżdżą na dziesięcioletnich staruszkach o wydłużonych ramach, z kierownicami o metrowej długości, z nieprawdopodobnymi pedałami, a którzy nie ze skąpstwa lecz z przyzwyczajenia i przywiązania do swojej wiernej przyjaciółki, nie wyrzekliby się jej za nic w świecie. Skrupułów swoich pozbyliby się wówczas dopiero gdyby im udowodniono przez A + B, że maszyna jest zużyta i niebezpieczna po upływie np. pięciu lat.

Słowem, jeżeli w stanie materyału maszyny następuje po pewnym czasie niebezpieczna przemiana, po jakich znakach zjawisko to można rozpoznać? Jeżeli znaków tych nie ma, jaką jest normalna trwałość maszyny? Wreszcie, wiele na niej można zrobić kilometrów zanim składające ją części stalowe grozić nam będą pęknięciem?

Z pytaniami temi zwracam się do ludzi kompetentnych w tem przekonaniu, że odpowiedzi na nie, z praktycznego punktu widzenia, mogą mieć doniosłe dla cyklistów znaczenie.

Rozmaitości.

Wieczór z tańcami Akademickiego Klubu Cyklistów odbędzie się w Kasynie miejskiem 16 stycznia pod protektoratem Radcy Dworu Dr. Ludwika Rydygiera, D-ra Ernesta Tilla i D-ra Edwarda Stroynowskiego. Sądząc z dotychczasowych przygotowań i zabiegów komitetu, wieczór ten będzie wspaniałą inauguracyą tegorocznego karnawału.

Jubileusz Sienkiewicza. Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, którego znakomity autor »Quo vadis« jest członkiem honorowym od 28 stycznia 1898, rozpoczęło 17 grudnia z. r. tydzień jubileuszowy ucztą wydaną na jego cześć w lokalnościach swoich na Dynasach.

Sala, dzięki zabiegom niestrudzonego wiceprezesa Towarzystwa Fertnera i gospodarzy Bormana, Beina, Kozłowskiego, Hiszbanda, Kretschmera, Marynowskiego i Rudnickiego, przystrojona w gobeliny, dywany, kwiaty i oświetlona elektrycznie, przedstawiała się wspaniale.

Jubilat przybył o godz. $9^1/_2$ i po odegranym na powitanie przez orkiestrę polonezie z »Hrabiny« zasiadł do stołu pomiędzy prezesem Towarzystwa hr. Augustem Potockim a hr. F. Czackim. Dalsze miejsca zajęli przedstawiciele arystokracyi, literatury, sztuki, prasy, instytucyj, stowarzyszeń i przeszło dwustu członków Towarzystwa.

Pierwszy toast na cześć dostojnego gościa wniósł prezes Potocki prosząc go o przyjęcie puharu srebrnego z napisem: »Swojemu członkowi honorowemu Henrykowi Sienkiewiczowi W. T. C.« Dar ten w wadze 300 łut. prześlicznie przez jedną z firm warszawskich wykonany, przedstawia zamaszystego szlachcica, który stojąc na winnym konarze trzyma w ręku puhar.

Po burzy oklasków, Sienkiewicz przyjmując dar, dziękował językiem jakim on tylko umie przemawiać.

Toastów, przeplatanych wybornym śpiewem »Koła«, posypało się następnie bez liku. Przemawiali między innymi: Fertner, Jankowski, M. Kotarbiński, Jasieński (wierszem), Frenkel.

Jaki panował tego pamiętnego wieczora entuzyazm, można sobie wyobrazić, jeżeli przytoczymy okoliczność, że po pożegnaniu wyprzęgli cykliści konie z powozu i sami wywieźli wielkiego powieściopisarza daleko za bramy Dynasów.

Wkońcu nadmienić musimy, że wśród mnóstwa nadeszłych podczas uczty telegramów, znalazła się także depesza tej treści:

»Klub nasz cyklistę w Tobie wielbi »światowego«
Bo jesteś twórcą »cyklu« choć powieściowego.
L. K. C.«

Z sześciodniowego wyścigu w Nowym Yorku wyszli zwycięzko Mac Farland i Elkes. Ostateczny rezultat jest następujący: Mac Farland — Elkes 4205 klm., 1., Pierce — Mac Eachern o długość koła 2., Gougoltz-Simar o jedno okrążenie 3., Kaeser-Ryser 4138 klm. 4., Fischer-Fréderic 4051 klm. 5., Stinson-Waller 3693 klm. 6., Babcock-Aaronson 2423 klm. 7.

Nagrody otrzymali: 1500 dol. pierwszy, 1000 dol. drugi, 750 dol. trzeci, 500 dol. czwarty, 300 dol. piąty,



Béconnais.

150 dol. szósty i tyleż siódmy.

W r. 1896 ujechali Miller-Waller 4398 klm.

Ostateczny wynik był niezwykłym w swoim rodzaju wypadkiem w wyścigu trwającym 142 godzin. Mac Farland i Elkes pobili w końcowej walce Pierc'a i Eacherna jedną długością koła.

Urządzenie tego wyścigu kosztowało przedsiębiorstwo 24.600 dol., dochody wyniosły 85.000 dol. tak, że czysty zysk przedstawia się w okazałej sumce 60.000 dolarów.

Nowy sześciodniowy wyścig organizuje się w Bostonie. Wszyscy jeźdźcy europejscy bawiący obecnie w Ameryce wezmą w nim udział.

Harry Elkes, zwycięzca w sześciodniowym wyścigu w Nowym Yorku, myśli w tegorocznym sezonie sięgnąć po laury na niemieckich torach, o ile uda mu się zawrzeć korzystny układ z fabrykantami. W lutym przybędzie do Europy i przedewszystkiem zamierza ubiegać się o „Złote Freudenawskie Koło". Po zwycięstwach odniesionych w Ameryce nad Mac Farlandem i Cooperem, ufa Elkes swojej szczęśliwej gwieździe i sądzi, że uda mu się w tym roku pobić najlepszych jeźdźców Kontynentu.

Aaronson który niedawno temu brał udział w sześciodniowym wyścigu w Nowym Yorku jako towarzysz Babcocka, umarł 23 z. m. w szpitalu wskutek przeziębienia w 25 roku życia. Od r. 1895 brał Aaronson udział we wszystkich sześciodniowych wyścigach w Ameryce i w Filadelfii zdobył drugie miejsce. Rodowity Amerykanin z Brooklynu, trenował się zwykle w towarzystwie Europejczyków i z powodu zalet swego charakteru bardzo był przez nich lubiany.

W Szwajcaryi rozpowszechnia się coraz więcej jazda na kole, nietyle jednak jako sport, ile jako środek komunikacyjny. Odnośne władze postanowiły też poczynić pewne ustępstwa dla cyklistów w kierunku dotychczasowego zakazu jazdy na wielu drogach. W St. Gallen np., w jednem z najwyżej położonych miast w Europie (650 m. n. p. m.), zniesiono już zakaz jazdy po ulicach, maszyny jednak muszą być numerowane, a tytułem rocznej taksy muszą cykliści opłacać 2 fr. Poczynione więc ulgi trącą wobec tego cokolwiek niesmakiem, ale w każdym razie jest to już lepsze, niż dotychczasowy zakaz.

Tegoroczni mistrze są według zestawienia „Vela" następujący: Jacquelin zawodowiec, na krótką przestrzeń i zwycięzca w biegu z mistrzem amatorem; Huret zawodowiec, na daleką przestrzeń; Didier-Nants mistrz-amator na krótką przestrzeń; Bastier mistrz-amator na daleką przestrzeń. Dalej mistrze amerykańscy: zawodowcy Major Taylor ($^1/_4$, $^1/_3$, $^1/_2$ i 2 mile), Owen Kimble (1 mila) i amatorowie Fenn ($^1/_4$, $^1/_3$, $^1/_2$ i 2 mile). Shoffield (1 mila), Wahrenberger (5 mil); Taylor (mistrzowstwo narodowe dla zawodowców), Fenn (to samo dla amatorów). Kanadyjczycy: zawodowcy Mac Leod ($^1/_4$, $^1/_2$ mili), Boisvert (1 mila), amatorowie Vennels ($^1/_4$), Morne (1 mila). Anglicy: zawodowcy Camp ($^1/_4$ mili), Chinn (1 mila), Howard (5 mil), amatorowie Ingram ($^1/_4$ i 5 mil), Edmonds (1 mila), Payne (25 i 50 mil). Holenderczycy: zawodowcy Meyers (1 kil.), Van der Knoop (50 kil.), amator Goldermann (1 kil.). Francuzi: zawodowcy Jacquelin (2 kil.), Bouhours (100 kil.), amatorowie Didier-Nants (2 kil.), Bertrand (50 kil.). Szkoci: zawodowiec Abexandu (1 mila), amatorowie Mac Neill ($^1/_4$ mili), Robson (10 mil). Irlandczycy: Baker ($^1/_2$ mili), Nicholls (10 mil), Włosi: zawodowiec Singrossi i amator Bestelli.

Niemiecki Związek Cyklistów liczył w 1900 roku 47387 członków. W porównaniu z r. 1899 mniej o 896.

Voltaire na bicyklu. Z przezorności, w przewidywaniu nowego wypadku, polecono budowniczemu Teatru Francuskiego w Paryżu, urządzić wewnątrz podstawy na której ma stanąć w foyer pomnik Voltaire'a, specyalny mechanizm pozwalający łatwo i prędko przesunąć w danym razie ciężką statuę z marmuru. P. Guadet wywiązał się znakomicie z tego zadania, umieszczając wewnątrz marmurowej także i odpowiednio do celu zbudowanej podstawy olbrzymi bicykl, na którym w razie potrzeby będzie można wytransportować wielkiego filozofa.

Marceli Prévost, znakomity autor „Pół-Dziewic" „Skorpiona" i wielu innych romansów, jest zamiłowanym cyklistą. Z chwilą przybycia letnią porą do swego majątku „La Roche" ubiera się w kostium cyklisty i nierozstaje się z nim przez trzy miesiące aż do powrotu swego do Paryża.

Elkes odniósł 22. z. m. w Nowym Yorku świeże zwycięstwo nad Michaelem w matchu na 15 mil z prowadzeniem, bijąc swego przeciwnika dwoma okrążeniami. Cz. 23 m. 3.

Samochody.

Béconnais.

W dzisiejszym numerze naszego pisma dajemy podobiznę Béconnaisa, najsławniejszego dziś francuskiego jeźdźca na motorowym trzykołowcu, posiadacza wszystkich rekordów od 1 — 100 kilometrów a także godzinnego. Béconnais, który, jak wielu palaczy, był swojego czasu doskonałym cyklistą-wyścigowcem, liczy lat 33. Od roku 1883 do 1890 brał udział we wszystkich głośniejszych wyścigach cyklistów i zdobył przeciętnie w każdym roku 30 nagród. Jeździł on także zawsze z zamiłowaniem na zwykłym trzykołowcu, to też jazdę na motorowym tem łatwiej doprowadził w krótkim czasie do mistrzowstwa. Zaraz w pierwszym roku (1899) swojej karyery palacza poprawił trzy razy rekord godzinny. W tym samym także roku stał się posiadaczem wszystkich rekordów od 1 — 100 klm. Z wielu znakomitych zdziałań tego „króla palaczy«, jak go słusznie nazywają, w ubiegłym sezonie, podnieść przedewszystkiem wypada pobicie światowego rekordu 100 kilometrowego na torze w Parku Książęcym w Paryżu w 1 g. 30 m. $55^2/_5$ sek.

Odkąd policya francuska baczniejsze zwróciła oko na motorowe wyścigi drogowe, Béconnais ma mniej sposobności do wykazania swojego mistrzowstwa, pomimo to jednak, da on nam niezawodnie wkrótce znać o sobie.

Rozmaitości.

W Wiedniu odbędzie się druga, przez Austryacki Klub Automobilistów urządzona międzynarodowa wystawa samochodów w czasie od 23. maja do 6. czerwca 1901 na placu wystawowym szóstej sekcyi ck. Towarzystwa gospodarczego w Praterze. Jego c. i k. Wysokość Arcyksiąże Franciszek Salwator przyjął protektorat wystawy.

Fryderyk Verocai jest bardzo skromnym człowiekiem, niemniej jednak bardzo zdolnym mechanikiem. Zamiłowany w swoim zawodzie, pełen pomysłów, pracował przez wiele miesięcy z podziwu godną wytrwałością i cierpliwością nad wynalazkiem, z którego wszyscy zajmujący się automobilizmem, odniosą ogromne korzyści.

Verocai otrzymał w tych dniach przywilej na bardzo pojedyńczy przyrząd, którego przeznaczeniem zdaje się być radykalne przeistoczenie samochodu i znaczne zniżenie ceny maszyn. Przyrząd ten usuwa potrzebę pedałów, łańcucha i kół trybowych. Jeżeli się zważy szerokie rozpowszechnienie tego rodzaju lokomocyi, można sobie wyobrazić jakie doniosłe może mieć znaczenie nowy wynalazek dzielnego mechanika.

(*Perseveranza de Milan.*)

Samochody jako przedmiot wykładowy na uniwersytetach. W uniwersytecie w Columbii wprowadzono już jak donosi »New-York-Herald«, oficyalnie wykłady o samochodach i ich konstrukcyi. Za przykładem Columbii mają pójść i inne amerykańskie uniwersytety.

W amerykańskich sferach wojskowych wiele obecnie mówią o skonstruowanym przez niejakiego Lyle'a samochodzie przeznaczonym wyłącznie do ciągnienia armat.

Szermierka.

Klub Szermierzy we Lwowie. Zapowiedziane na 30. grudnia 1900 assaut popisowe i poule-assaut nie odbyło się z powodu wyjazdu mistrza Horacego Santellego.

Następne assaut odbędzie się w niedzielę dnia 6. stycznia br. i odtąd dalsze assauts będą się stale odbywać co drugą niedzielę aż do turnieju t. j. do kwietnia b. r.

Komitet Turnieju Szermierzy prosi nas o zawiadomienie naszych czytelników, że w regulaminie turnieju dołączonym do ostatniego numeru Gazety Sportowej zaszła w § 17. omyłka druku. Przepis § tego ma opiewać: W grupie amatorów sześciu pierwszych szermierzy na pałasze i trzech pierwszych szermierzy na florety otrzymają złote medale, jeżeli osiągną przy klasyfikacyi więcej niż 15 punktów.

Komitet Turnieju Szermierzy mającego się odbyć w dniach od 11—14. kwietnia 1900 uprasza wszystkich zwolenników szermierki w kraju, by zechcieli zwrócić się z żądaniem do Wydziału Klubu Szermierzy we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 23 o nadesłanie im regulaminu turnieju.

Horatio Santelli mistrz i nauczyciel szermierki ze Lwowa wstąpił dnia 27. grudnia zr. w związki małżeńskie z panną Gemmą Castellini ze Spezia Dnia 2. stycznia 1901. powraca Santelli wraz z małżonką na stały pobyt do Lwowa. Młodej parze zasyłamy serdeczne Szczęść Boże.

Turniej pierwszego austr. Towarzystwa nauczycieli szermierki w Wiedniu odbył się stosownie do zapowiedzi w czasie od 7 do 9 grudnia z. r. i tak w całym swoim przebiegu jak i rezultatach obudził wiele mniej lub więcej słusznego niezadowolenia przypisywanego głównie tej okoliczności, że jury składało się z samych mistrzów, co przy klasyfikacyach uczniów dawało dużo powodów do nieporozumień między ich nauczycielami.

Rezultaty były następujące:

W poule assaut amatorów na florety zdobyli trzy pierwsze miejsca (złote medale): M. Hirsch, O. Polkin i Józef Wimmer.

W poule assaut amatorów na szable wyszli zwycięzko: S. Flesch 1., Meszaros 2., M. Hirsch 3., Por. Zackel 4. Dalsze miejsca zdobyli Mühlberger, Kaltschmidt, Gagstatter.

Walki klasyfikacyjne mistrzów na florety dały następujące wyniki: I. Kap. Tenner, Galante, z równą ilością punktów; II. G. Ryschanek; III. Por. R. Brosch, M. Werdnik, Tommazoni — wszyscy trzej mieli jednaką ilość punktów.

W poule mistrzów na florety: Galante 1., Brosch 2., Tenner 3., Ryschanek 4.

W walkach klasyfikacyjnych mistrzów na szable: Kap. Tenner 1., Galante 2., Brosch 3., Werdnik 4.

Z poule wychodzą: Tenner 1., Brosch 2., Ryschanek 3.

Rozdanie nagród nastąpiło na miejscu turnieju a nie jak pierwotnie zapowiedziano podczas bankietu, który z powodu wynikłych nieporozumień nie przyszedł do skutku.

W Pradze, na odbytem w tych dniach walnem zgromadzeniu klubu szermierzy »Riegel«, wyrażono zasłużonemu mistrzowi i nauczycielowi klubu, porucznikowi Dominikowi Rieglowi gorące uznanie za jego niezmordowaną działalność w kierunku wykształcenia wielu dzielnych szermierzy. Klub ten dzięki zasłużonemu mistrzowi a w znacznej także mierze protektorowi Księciu Hohenlohe-Schillingsfürst znakomicie prosperuje i stale się rozwija.

Popis szermierczy uczniów p. Juliana Michonx, wyłącznie na szable, odbył się w Warszawie przy licznym udziale zaproszonych gości.

Uczniowie pana M. wykazali bardzo wiele sprawności i umiejętnego obchodzenia się z bronią, darzono ich też szczerymi oklaskami.

Najstarszym szermierzem we Francyi a może i na całym świecie jest znany poeta i Członek Akademii Francuskiej Ernest Légouvé, który liczy obecnie 94 lat. »Prowadzę bardzo systematyczne życie« — opowiada o sobie staruszek. »Kładę się do łóżka o 11 g. wstaję o 7-ej. Sypiam nieszczególnie, ale apetyt mam wyborny. Od wielu lat wcale nie palę, chociaż w młodszych latach byłem namiętnym palaczem. Zdrowie moje podtrzymują głównie długie przechadzki i szermierka. Chodzę codziennie dwie godziny i pomimo moich 94 lat nie zaniedbuję ani jegnego dnia ćwiczyć się w szermierce.

Atletyka.

3-ci szampionat światowy w Paryżu

(nagr. 10.000 fr.).

(Dokończenie).

Dzień dwudziesty czwarty. Ciężka waga. Walki wstępne. Spotkanie między Buissonem i Salimem nie przychodzi do skutku. Turek nie stawia się na wywołanie i jury na podstawie § 8. regulaminu ogłasza Buissona zwycięzcą. Walka pomiędzy Aimable'm de la Calmette a Omerem de Bouillon po 2 starciach, trwających 1 g. 24 m. 25 s., nie daje żadnego rezultatu. To samo dzieje się z walką między Pibensem a Beaucardem Guidonem, która po dwóch starciach, trwających 31 min., jest nierozstrzygniętą. Walka pomiędzy Bonellim a Pique Planquem kończy się ustąpieniem tego drugiego z powodu kurczu w nodze; jury na podstawie § 8. ogłasza Bonelli'ego zwycięzcą. — Lekka waga. Pół-finale. Lassartesse kładzie C. Noreta w 13 m. $18^{2}/_{5}$ s.

Dzień dwudziesty piąty. Ciężka waga. Walki wstępne. Omer de Bouillon kładzie Beaucarda po 4 starciach w 1 g. 35 m. 52 s.; Aimable de la Calmette — Pibensa w 9 m. 58 s.

Kwalifikują się do pół-finale: Van den Berg (Holenderczyk) 94 klgr., L. le Beaucairois (Francuz) 118 klgr., Aimable de la Calmette (Fr.) 95 klgr., Limousin (Fr.) 90 klgr., F. Buisson (Fr.) 90 klgr., Bonelli (Fr.) 120 klgr., M. Ferriol (Fr.) 108 klgr., O. de Bouillon (Belgijczyk) 98 klgr.

Dzień dwudziesty szósty. Ciężka waga. Pół-finale. L. le Beaucairois kładzie M. Ferriola w 5 m. 38 s.; Van den Berg — Buissona w 11 m. 9 s.

Dzień dwudziesty siódmy. Ciężka waga. Pół-finale. Om. de Bouillon kładzie Bondelli'ego po 4 starciach bez rezultatu, trwających 1 g. 43 m. przed południem, w walce, wznowionej po południu, w 9 m. 42 s.; Aimable de la Calmette kładzie Limousina po 2 starciach w 19 m. 32 s.

Kwalifikują się do finale: lekka waga: Konstanty le Boucher, Weber, Mehmet, Lassartesse; ciężka waga: Beaucairois, Van den Berg i Aimable de la Calmette.

Dzień dwudziesty ósmy. Finale. L. le Beaucairois kładzie Aimabl'a de la Calmette po 3 starciach w 46 m. 3 s.; Mehmet — Lassartess'a w 19 m. 35 s.

Dzień dwudziesty dziewiąty. Van den Berg kładzie O. de Bouillona po 2 starciach w 20 m. 22 s.; Aimable de la Calmette — Webera w 10 m. 59 s.; walka pomiędzy Mehmetem a Beaucairoisem po 3 starciach nie rozstrzygnięta.

Dzień trzydziesty. K, le Boucher kładzie O. de Bouillona w 12 m. $16^{3}/_{5}$ s.; L. le Beaucairois — Webera w 17 m. $1^{1}/_{5}$ s.; Van den Berg — Lassartess'a w 13 m. $48^{3}/_{5}$ s.

Dzień trzydziesty pierwszy. K. le Boucher kładzie Lessartess'a w 15 m. $34^{4}/_{5}$ s.; Van den Berg — Aim. de la Calmette po 20 starciach w 20 m. $48^{2}/_{5}$ s.; walka pomiędzy Mehmetem a O. de Bouillonem po 3 starciach, trwających godzinę, nie daje żadnego rezultatu.

Dzień trzydziesty drugi. Lassartesse kładzie Webera w 8 m. 38 s.; Beaucairois — O. le Bouillona w 19 m. $4^{1}/_{5}$ s.; Aim. de la Calmette — Mehmeta po 3 starciach w 59 m. $32^{2}/_{5}$ s.

Dzień trzydziesty czwarty. Aim. de la Calmette kładzie Lassartess'a po 2 starciach w 22 m. $24^{3}/_{5}$ s.; Mehmet — O. le Bouillona po 4 starciach w 1 g. 27 m. $23^{2}/_{5}$ s.

Dzień trzydziesty piąty. Aimable de la Calmette kładzie Omera de Bouillon po 2 starciach w 23 m. $21^{2}/_{5}$ s. Walka między Van den Bergiem i Mehmetem po 3 starciach nie rozstrzygnięta i odroczona.

Dzień trzydziesty szósty. Walka między de Bouillonem i Lassartessem po 3 starciach nierozstrzygnięta i odroczona. L. le Beaucairois kładzie Van den Berga po 3 starciach w 40 m. 5 s.

Dzień trzydziesty siódmy. Walka między le Boucherem i Mehmetem po 3 starciach nie rozstrzygnięta i odroczona. L. le Beaucairois kładzie Van den Berga po 3 starciach w 40 m. 5 s.

Dzień trzydziesty ósmy. O. de Bouillon kładzie Webera w 3 m. 44 s. K. le Boucher kładzie Van den Berga w 8 m. 29 s.

Dzień trzydziesty dziewiąty. Lassartesse kładzie O. de Bouillona po 2 starciach w 29 m. 22 s. Mehmet kładzie Webera po 2 starciach w 22 m. 21 s.

Dzień czterdziesty. K. le Boucher kładzie Mehmeta po 3 starciach w 1 g. 56 m. 36 s.

Wyniki ostateczne.

Zapasy ciężkiej wagi: L. la Beaukairois (3 zwyc.) 1., Van den Berg (2 zwyc.) 2., Aimable de la Calmetta (1 zwyc.) 3., Omar de Bonillon (0) 4.

Zapasy lekkiej wagi: K. le Boncher (3 zwyc.) 1., Cotch Mehmet (2 zwyc.) 2., Lassartesse (1 zwyc.) 3., Weber (0) 4.

Mistrzowstwo światowe, po obliczeniu zwycięstw odniesionych we wszystkich spotkaniach, z nagrodą 3000 fr. i 2 złotymi madalami przyznano L. Beaucairoisowi. Pn nim następują:

K. le Boucher 1750 fr. i medale złoty i pozłacany 2., Van den Berg 700 fr. i medale pozłacany i srebrny 3., Aimable de la Calmette 450 fr. i medale srebrny i bronzowy 4., Cotch Mehmet 300 fr. i medal srebrny 5., Lassartesse 200 fr. i medal srebrny 6., Omar de Bouillon 100 fr. i medal bronzowy 7., Weber 100 fr. i medal bronzowy 8.

Nadto, medal złoty ofiarowany przez „Belgijski Związek Atletów“ dla tego z zapaśników, który walczył najdzielniej, przyznano jednogłośnie Mehmetowi.

Rozmaitości.

Wielką Nagrodę Genewy zdobył Cherpillod, Szwajcar. Rozstrzygające walki w siódmym dniu turnieju dały następujące rezultaty: Cherpillod kładzie Moreta w 5 m. 3 s., Zara-Verreta w 6 m. 26 s., Amstutz-Victoriusa w 4 m. 4 s., Anex-Chappe'a w 2 m. 5 s., Graff-Vilette'a w 1 m. 24 s., Fengler-Jacconda w 8 m. 8 s., Cherpillod-Baunaza w 9 m. 24 s.

Pytlasiński, który w walkach wstępnych odniósł pare pięknych zwycięstw, nie mógł dotrwać do końca z powodu choroby.

Hackenschmidt głośny atleta rosyjski, który z powodu choroby nie mógł stanąć do rozegranych właśnie zapasów o mistrzowstwo światowe w Paryżu, wyzwał obecnie najlepszą z tych zapasów czwórkę

Beaucairoisa, le Bouchera, Aim. de la Calmette i Van den Berga, składając równocześnie do depozytu 5000 fr. tyt. stawki.

Kryterium w następstwie wyzwania Hackenschmidta rozpoczęło się 22. z. m. w Folies-Bergere w Paryżu. Pierwszego wieczora położył Hackenschmidt Aim. de la Calmette po dwóch starciach w 34 m. 30 s. drugiego wieczora K. le Boucher położył Cotch Mehmeta w 5 m. 42 s.; trzeciego wieczora odniósł Hackenschmidt zwycięstwo nad Van den Bergiem w 25 m. 57 s.

Sporty zimowe.

Korespondencye.

Wiedeń, w grudniu 1900.

(Nowy budynek stowarzyszenia łyżwiarskiego. — Międzynarodowy meeting łyżwiarski. — Bieganie na nartach. — Karkołomna jazda na kole po schodach.)

Sport łyżwiarski we Wiedniu jest bardzo rozpowszechniony, lecz kaprysy temperatury niepozwalają go dostatecznie wyzyskać, bo niekiedy zaledwie przez kilkanaście dni podczas całej zimy można pobujać po zamarzniętej powierzchni wody, mimo, że lód bywa sztucznie jak najdłużej utrzymywany. Rozległe miasto nie posiada odpowiednich stawów na ślizgawkę, i w braku takowych, służą ku temu celowi rozmaite place i wielkie dziedzińce kamienic, które na czas zimowy wypełnia się wodą. W każdym obwodzie miasta znajduje się kilka miejsc do ślizgawki, na których panuje ruch dopiero przy oświetleniu elektrycznem około godziny 6. wieczorem. Największem i najbogatszem stowarzyszeniem łyżwiarskiem jest „Wiener Eislaufverein“, które obecnie otworzyło dla swych członków nowy budynek i plac do ślizgawki. Wybór miejsca jest wygodny, bo obok Ringstrasse, na nowo założonych bulwarach wiedeńskich, tuż przy stacyi kolei miastowej „Stadtpark“. Tak pod względem rozmiarów, jakteż praktycznego urządzenia budynek i basen zasługują na więcej szczegółowy opis.

Budowa ma wygląd monumentalny, długość budynku wynosi 137·50 metrów, a zabudowana powierzchnia zajmuje około 1650 metrów kwadr., z czego 360 m. kw. posiada piwnice. Na parterze w środkowej części znajduje się obszerny bufet z kuchnią i garderoba dla członków Rodziny Cesarskiej, dalej pomieszczone są garderoby dla pań i panów, pokój inspekcyjny, telefon, kancelarya i mieszkanie dozorcy, zaś na piętrze jest galerya dla muzyki i kilka jeszcze ubikacyj. W skrzydłach parterowych są rozmieszczone szatnie dla 2000 członków z których każdy ma osobną szafę na rzeczy. Frontowa fasada budynku jest pomysłu radcy budowlanego Baumanna. Jestto coś w rodzaju modernistyczno-antycznego stylu, fasada zaś od strony basenu jest bogato uposażona plastyką i polychromią, które szczególnie wieczorem przy rzęsistem oświetleniu elektrycznem gustowne sprawiają wrażenie. Odpowiednio też sam plac do ślizgawki jest znacznych rozmiarów, bo wynosi około 10.000 m. kwadr.

Wiedeński „Trainig-Eisclub“ ogłosił na 13 stycznia międzynarodowy meeting łyżwiarski na którym rozegranem będzie mistrzowstwo europejskie w sztucznej jeździe na rok 1901, na którą to nagrodę gmina miasta przeznaczyła dar honorowy. Protektorat nad meetingem przyjął arcyksiążę Otto.

Drugim sportem zimowym jest bieganie na nartach (Ski), który ubiegłej zimy w pobliskich Alpach należycie się rozwinął. Obecnie góry powyżej 1000 m. pokryły się już śniegiem, a na wysokości 1200 m. nawet warstwa śniegu wynosi już 60 cm. Stowarzyszenie wiedeńskie „Skiläufer“ zapowiedziało już kilka wycieczek w okoliczne góry.

Najwięcej rozpowszechniony sport kołowy, mimo zimna ma dość licznych zwolenników, przeważnie jednak obecnie koło używane jest jako środek komunikacyjny, a szczególnie przed świętami snują się po mieście trójkołowe wózki kupieckie. — W słynnym cyrku amerykańskim *Barnum and Bailey*, którego przedstawienia odbywają się rotundzie w Praterze, popisuje się również cyklista. Popis ten ogranicza się jedynie na karkołomnej jeździe na dół po pochyłych schodach z wysokości około 50 metrów. Schody te o szerokości jednego metra nie mają poręczy a nachylone są pod kątem 45 stopni. Z nadzwyczajną szybkością zjeżdża ten odważny Amerykanin bez użycia pedałów a każdy niefortunny ruch lub nagłe uszkodzenie koła może spowodować fatalny wypadek, bo pod schodami nie ma rozpiętej siatki. Dla zarobku naraża ten człowiek swoje kości na pogruchotanie.

Inż. Wacław Krzepowski.

Terminy konkursów.

Wiedeń	13	stycznia
Davos	19, 20	„
Peszt	27	„
Lwów (Mistrz. Austr. Związ. łyżw.)	2, 3	lutego
Trondjem (Mist. Europy w szybkiej jeździe)	2, 3	„
Stockholm (Mistrz. światowe w szybkiej jeździe)	9, 10	„
Londyn (Mistrz. światowe w sztucznej jeździe)	26	„

Rozmaitości.

Nowy Rok wstępnym bojem pozyskał sebie sympatye Łyżwiarzy. Mróz mamy siarczysty. Upragnione przez nas zwiastuny: „Dziś ślizgawka“ ukazały się nareszcie na żelaznych tablicach Towarzystwa Łyżwiarskiego a wieczorem zajaśniały stawy Panieńskie światłem elektrycznem. „Tout Leopol“ uprawiający ten piękny sport spieszył też ulicą Pelczyńską na zwiady a teraz w chwili gdy ten numer idzie pod prasę, roją się Stawy od uroczych Lwowianek i ich wielbicieli.

Ze stawów Panieńskich. Upragnioną kolędą obdarzeni zostali nasi miłośnicy łyżwiarstwa, gdy mroźna noc sylwestrowa pokryła szybą lodu Stawy Panieńskie i po długiej przerwie z nowym rokiem, ślizgawka ponownie otwartą została.

Otwarciu towarzyszyła muzyka 30 pp. i zgromadziła przy tem liczną publiczność.

Uroczyste otwarcie natomiast, przy niespodziankach obmyśliwanych, nastąpi dopiere w dzień Trzech Króli, t. j. w niedzielę 6 b. m.

Jego c. k. Wysokość Arcyksiążę Otto przyjął protektorat nad „Mistrzowstwem Europy w sztucznej jeździe“ którego urządzenie powierzono wiedeńskiemu „Training-Eisclubowi“. Honorowe prezydyum tego meetingu stanowią dotychczas: Dr. P. Busbach, prezes peszteńskiego Tow. Łyżw.; H. Ehrentraut z Berlina; W. Hayes-Fischer prezes „National Skating Association“ w Londynie; L. Friedmann: Pułkownik Igalffy v. Igali; Dr. K. Korper v. Marienwerth, prezes Austr. Związku Łyżw.; E. hr. Lamezan, W. Silberer, R. Meinong v. Handschuchsheim, L. Olbeter, prezes międzynar. Związku Łyżw. w Davos, G. hr. Pötting-Persing, L. hr. Thurn-Valsassina, prezes klubu atletycznego i J. Baron Wedel-Jarlsberg. Na czele komitetu stoi książę Max Fürstenberg. Zwycięzca w Mistrzowstwie Europy oprócz nagrody przeznaczonej dla mistrza i medalu, otrzyma nadto drugę honorową nagrodę ofiarowaną przez księcia Fürstenberga.

Hockey na lodzie w Wiedniu. W połowie stycznia ma się rozegrać na torze wiedeńskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego match między drużyną berlińską uprawiającą „Hockey“ a drużyną wiedeńskiego „Training-Klubu“.

Jaap Eden posiadacz światowego rekordu na 5000 m. ($8:37\frac{3}{5}$), zamierza brać udział w tegorocznych mistrzowstwach w szybkiej jeździe. Obecnie poddaje się ścisłemu treningowi w Davos, gdzie również trenują się Holenderczyk J. Greve i Vollensveider z petersburskiego Towarzystwa amatorów.

Recepty i tabele fotograficzne.

Część I.

Proces negatywny.

Preparowanie płyt suchych.

(podług Dr. Miethe'go.)

A.	bromek amonu	20 g
	woda	200 cm³
	żelatyna	20 g
	jodek potasu	0·6—1 g
	kwas solny	1 kropla

Po rozmiękczeniu żelatyny w zwykły sposób i częstem zmienianiu wody, wyciska się kilkakrotnie z żelatyny nadmiar wody, usuwając w ten sposób rozpuszczalne substancye.

B.	azocian srebra	30 g
	woda	120 cm³
C.	żelatyna	20 g
	woda	200 cm³

Po rozgrzaniu tych trzech płynów (w ciemni) do 60° i zupełnem rozpuszczeniu żelatyny płyny A i B miesza się razem, podnosząc szybko ich temperaturę aż do stanu wrzenia. Po półgodzinnem gotowaniu i bezustannem mieszaniu, łączy się powyższa emulsya z płynem C, studząc jak najszybciej w zimnej wodzie. Kiedy emulsya już stężeje, wkłada się ją do słoja, zostawiając przez noc w zwykłej, pokojowej temperatnrze. Na drugi dzień z rana rozpoczyna się płukanie trwające 2—3 godzin, aż wreszcie po przefiltrowaniu emulsya mając 40°, staje się gotową do użycia.

Wywoływanie żelazem.

(podług Dr. Edera.)

A.	szczawian potasowy	100 g
	woda destylowana	300 cm³
B.	siarczan żelazisty	100 g
	woda destyl.	300 cm³
	skonc. kwas siarcz.	6 kropli

Płyn A konserwuje się przez czas nieograniczenie długi, powinien on kwaśno reagować, płyn B zaś do kilku dni się rozkłada a zżółkniały nadal użyty być nie może. Bezpośrednio przed użyciem miesza się trzy części A z jedną częścią B. Wywoływanie kończy się w 3—4 minutach. Do klisz dostatecznie wyeksponowanych dodaje się na każde 100 cm³ wywoływacza, dwie do czterech kropli roztworu bromku potasowego (1 : 10), w ten sposób otrzymuje się znaczną klarowność kliszy a zarazem większą siłę i kontrast obrazu. Klisze przeeksponowane lub wymagające większej siły, można także wywoływać używanym już pierwej wywoływaczem z dodatkiem większej ilości bromku potasowego.

Do klisz za krótko eksponowanych dodaje się roczynu podsiarczynu sodu (1 : 200). Zwykle na 100 cm³ wywoływacza dodaje się 2—4 kropli; konserwuje się zazwyczaj około dni ośmiu.

Po ukończeniu wywoływania, płucze się kliszę w wodzie i utrwala.

Wywoływacz ten obecnie wyszedł z użycia. Dawniej, kiedy jeszcze nie znano dzisiejszych, doskonałych wywoływaczów, miał on wyłączne zastosowanie.

Wywoływanie pirogallusem z węglanem sodu.

A.	siarczyn sodu	100 g
	woda destyl.	500 g
	pirogallus	14 g
	kwas siarczany	6 kropli

Płyn ten w szczelnie zamkniętej flaszce trzyma się kilka tygodni.

B.	węglan sodu	50 g
	woda destyl.	500 g

Do zdjęć portretowych i widokowych bierze się:

Rozczyn	*A*:	20 cm³
„	*B*:	20 „
i wody:		20 „

Rozcieńczywszy wywoływacz z równemi częściami wody, otrzymuje się bardzo miękkie obrazy, klisza jednak musi 30—45 minut w nim pozostawać. (Nadaje się do wnętrz, zdjęć momentowych i widokowych o rażących kontrastach oświetlenia).

Do klisz przeeksponowanych dodaje się kilka kropli rozczynu bromku potasowego (1 : 10).

Wywoływacz może być 2 a nawet 3 razy użyty, wskutek czego otrzymuje się negatywy więcej kontrastowe. Stojąc dłużej na wolnem powietrzu (1—2 godzin) brunatnieje i zabarwia szychtę żelatynową, dlatego też starego wywoływacza nie należy używać.

Silnie przeeksponowane klisze wywołuje się z większym dodatkiem bromku potasowego np. 30—50 a nawet 100 kropli na każde 100 cm³ wywoływacza.

Wywoływacz ten w Anglii, jakoteż u zawodowych fotografów, cieszy się wielką popularnością, dając dobrze wymodelowane, szczególnej w półtonach miękko stopniowane negatywy o pięknym szarym tonie (ze słabym odcieniem żółtawym) i niezwykle delikatnem ziarnie.

Wywoływanie pirogallusem z amoniakiem
(podług Edwarda).

1.

A.	pirogallus	30 g
	kwas cytrynowy	3 g
	woda destyl.	200 cm³
B.	bromek potasu	8 g
	amoniak (0,96)	28 cm³
	woda destyl.	200 cm³

Do klisz w miarę wyeksponowanych bierze się równe części. Do przeeksponowanych używać mniej płynu B.

2.
(podług Belitzki'ego).

A.	pirogallus	1 g
	alkohol	5 g
	woda	4 g
B.	bromek potasu	1 g
	woda	15 cm³
C.	amoniak (0,96)	1 g
	woda	5 g

Do użycia: 100 cm³ wody, $^1/_2$—2 cm³ płynu A, 1 cm³ płynu B i 8—15 kropli C.

Wywoływanie pirogallusem z gliceryną i amoniakiem
(podług Edwarda).

A.	pirogallus	8 g
	gliceryna	8 cm³
	alkohol	50 „
B.	bromek potasu	3 g
	amoniak	8 cm³
	gliceryna	8 „
	woda destyl.	50 „

Obydwa płyny są trwałe. Do użycia miesza się 1 część płynu A i 1 część B z 30 częściami wody destylowanej.

Klisza dokładnie wyeksponowana wywołuje się miękko i efektownie. Klisza przeeksponowana wymaga kilka kropel bromku potasu (1:10), krótka zaś kilka kropel amoniaku. Za wielka ilość tego ostatniego staje się przyczyną silnego zaświetlenia (szlaieru), mającego pod światło odcień zielony, w przeźroczu zaś różowawy.

Skoncentrowany i trwały wywoływacz pirogallusowy z węglanem sodu.

20 g siarczynu sodu i 10 g węglanu sodu rozpuszcza się w 50 cm³ gorącej wody, po wychłodzeniu dodając 2·8 pirogallusu. Płyn ten wlewa się do małej flaszeczki; zakorkowany a ewentualnie zalakowany konserwuje się przez kilka tygodni. Do użycia miesza się 1 część jego z 5 częściami wody. Nadaje się do portretów i widoków.

Wywoływanie pirogallusem zdjęć momentalnych.

1

A.	woda destylowana	200 cm³
	siarczyn sodu	50 g
	skon. kwas siarczany	10 kropel
	pirogallus	20 g

Preparat ten rozpuścić w podanym porządku!

B.	woda destylowana	200 cm³
	węglan potasu	90 g
	siarczyn sodu	25 g
C.	sól kuchenna lub cytrynian potasu	1 g
	woda destylowana	10 cm³
D.	bromek amonu	1 g
	woda destylowana	100 cm³

Do użycia bierze się: wody 100 cm³ płynu A 3 cm³ i płynu B 3 cm³.

W razie przeeksponowania dodać kilka kropel płynu C. Przy ekspozycyi nadmiernie długiej, należy dodać kilka kropel płynu D, lecz ostrożnie, ponieważ w skutkach działa zbyt energicznie.

Można także w podobnym wypadku zmniejszyć stosunek rozczynów, mianowicie biorąc:

100 a nawet 200 cm³ wody
1 „ *A*
i 1 „ *B*

2.

A.	węglan potasu	90 g
	siarczyn sodu	25 g
	woda destyl.	200 cm³
B.	woda destyl.	100 cm³
	siarczyn sodu	25 g
	pirogallus	12 g

Płyn B zabarwić lekko kwasem siarczanym! Do użycia bierze się 100 cm³ wody z 3 cm³ płynu A i 3 cm³ B.

Po utrwaleniu negatywy zazwyczaj przybierają barwę zielonkowato-brunatną, z tego powodu należy je po wywołaniu włożyć na pewien czas do kąpieli ałunowej. Bromku potasu używać w małej ilości (1—3).

Wywoływanie metolem z węglanem potasu.

A.	woda destylowana	1000 cm³
	siarczyn sodu	100 g
	metol	10 g
B.	woda destylowana	1000 cm³
	węglan potasu	100 g

Do użycia miesza się:
rozczynu *A*: 60 cm³
„ *B*: 20 „

Wywoływacz ten w zamkniętej flaszce konserwuje się przez kilka tygodni.

Obraz normalnie wyświetlonej płyty występuje mdło i szaro, zyskując stopniowo na sile, tak, że przeciętnie w 2—3 minutach wywoływanie jest skończone.

(C. d. n.)

Rozmaitości.

Fotografie magiczne podług »Wr. Fr. Photogr.-Ztg.«, można otrzymać w następujący sposób:

Utrwalone odbitki albuminowe w świeżej kąpieli, zanurza się w rozczynie składającym się z 20 g. chlorniku rtęci, 5 g. chlorku amonu i 1200 cm³ wody. Po pewnym czasie obraz zupełnie znika; chcąc go znów napowrót wydobyć, wkłada się odbitkę do rozczynu podsiarczynu sodu lub między bibuły nasiąknięte tym płynem. Kopie platynowe i bromowe można pierwej kawą zabarwiać w dowolnie ciepłym tonie.

W składzie aparatów fotograficznych p. Brodkowskiego mieliśmy sposobność podziwiać prześliczne fotografie robione przez niego francuskim aparacikiem »Photo-Iumelle« systemu M. J. Carpentiera. Aparacik ten w kształcie lornetki, którego rysunek zamieszczamy poniżej (fig. a), odznacza się eleganckim wyglądem,

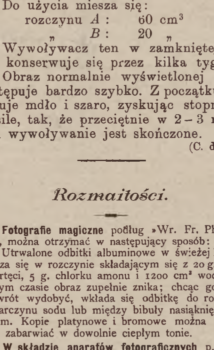


fig. a)

zbudowany silnie a przytem lekki i łatwy w manipulacyi. Mieści w sobie 12 klisz formatu $4^1/_2 \times 6$. Cena jego z dobrym, uniwersalnym obiektywem wynosi 38 fl. z najlepszym zaś obiektywem Zeissa 95 fl.



fig. b)

Tegoż samego systemu aparat powiększający (fig. b), za pomocą którego z wielką łatwością można z powyższych klisz powiększyć obraz do wielkości 13×18, kosztuje 40 fl.

To i owo.

Tysiąc dziewięćset pierwszy zawitał Rok Nowy!..
Więc dosiadam Pegaza o grzywie rozwitej
I krzesząc iskry rytmu ostremi podkowy,
Ile sił starczy, pędzę na Parnasu szczyty;
Stamtąd wziąwszy na pomoc Muzę Kalliope,
(Bo z dziewięcioma miałbym nielada ambaras),
A zbrojny w amfibrachu i trocheja stopę,
Myśl mą w rymach zamkniętą, wynurzę Wam zaraz.

Przedewszystkiem, jak zwyczaj nakazuje stary,
Z Nowym Rokiem przesyłam życzenia najszczersze
Czytelnikom, co mając trochę dobrej wiary
Bez znudzenia przeglądną tej kroniki wiersze.
Dalej naszym sportsmanom życzę powodzenia
W pracy chlubnie podjętej nad sportu rozwojem;
Niechaj wiążąc się w kluby i stowarzyszenia,
Dążą wspólnie do celu chociażby — przebojem.
W końcu życzę od serca »Gazecie sportowej«,
By prenumeratorów stutysięczna rzesza,
Zasypała ją stosem przekazów w Rok Nowy,
Jako cudowną manną za czasów Mojżesza.

Bo jeśli wówczas żydzi na cud zasłużyli,
Żadnej na polu sportu nie kładąc zasługi,
Cóż dopiero »Gazeta«, która wprost się sili
Na dalsze wydawnictwo przez — kredyt i długi?.
I nie dość, że objętość swego pisma zwiększa,
Daje nową winietę, która wzrok zachwyca
I pięknem wykonaniem pismo swe upiększa,
Ale jeszcze w dodatku... ba! lecz to tajemnica!...
Którą gdybym zdradził, Sodoma! Gomora!
Z niebezpiecznych opałów nie wyszedłbym sucho,
Na gniew się naraziwszy mego redaktora.
Więc tylko w cztery oczy powiem Wam na ucho,
Że Redakcya zamierza z następnym kwartałem
Dać znów nową winietę. — W pracowni artysty
Właśnie już rozpoczęty szkic jej oglądałem:
Jest to portret na kole znanego cyklisty!
Ale na miłość Boską, silentium Panowie!
Zważcie, że tu nietylko o mój honor idzie,
Bo kiedy się redaktor o tej zdradzie dowie,
Może mnie w trąbę puścić o hańbie i wstydzie.

Wiadomo, że obecnie w sporcie konnym mamy
Mianowania, zgłoszenia przepadków, programy,
Bo jak zawsze w tym czasie dzieje się zwyczajnie,
Do walki się gotują wyścigowe stajnie.
Więc nie dziw, że folbluty i nasi Mohorty
Zdystansowali teraz wszystkie niemal sporty.
Bo cóż? rowery zimą są albo w zastawie,
Albo posprzedawane; na Panieńskim stawie
Wszystko jest przygotowane; jest bufet, są ławki
Nawet kałuże wody, tylko — brak ślizgawki.
A narty? ha, czekajmy dalej końca zimy,
A może je gdzie w śniegu da Pan Bóg ujrzymy.

Wobec tego pominął ołówek artysty
Emblemata łyżwiarza, narciarza, cyklisty,
A zawiesiwszy szablę na pierwszej literze
Zaznaczył, że w spokoju mogą żyć szermierze,
Bo aż do kwietniowego w tym roku turnieju.
Ej, figlarz z ciebie, figlarz, Panie Dobrodzieju!

Chciałbym jeszcze na końcu skreślić słówek kilka
I to o fotografii; — to moja pupilka, —
Która w literaturze naszej zaniedbana
A tylko z obcych źródeł najczęściej czerpana,
Dziś odżyła na szpaltach »Gazety sportowej«
Odzywając się dźwiękiem naszej polskiej mowy,
Zasługą to redakcyi, za co w pierwszym planie
Niechaj mi wolno będzie złożyć Jej uznanie.

Miałem najszczersze chęci pisać jeszcze więcej
O pogromie zimowym saren i zajęcy;
Niestety, brak już miejsca, więc z wiernym Pegazem
Wybieram się na Parnas znowu innym razem.
Zostawiłem tam bowiem kumę Kalliope,
Która chciałaby ze mną zwiedzić Europę,
Lecz nie przyzwyczajona do damskich gorsetów,
Woli w boskim negliżu przyjmować poetów.
Niż cywilizacyjne znosić u nas męki.
Do widzenia więc kumo, a za pomoc — dzięki!

Wiktor Wołczyński.

Od Administracyi.

W celu uniknienia przerwy w odbiorze „**Gazety Sportowej**" i ułatwienia nam uregulowania kosztownego nakładu, najuprzejmiej prosimy o rychłe

odnowienie przedpłaty.

Prosimy także tych Szanownych Czytelników, którzy dotąd nie uiścili prenumeraty za czas ubiegły, o wyrównanie starych rachunków, w przeciwnym bowiem razie bylibyśmy zmuszeni wysyłkę pisma zaprzestać.

Z „Drukarni Udziałowej" Lwów, Lindego l. 8.

Do Treningu
Na Sezon Sportowy

polecamy:

Znakomite środki odżywcze i wzmacniające system nerwów i mięśni:

Kola Granulée „Astier“ lub „Stoll“
Vin de Kola „Stoll“
Elixir de Kola „Stoll“
Kaiser Kola-Elixir „Stoll“

Do nacierania mięśni po wszelkich natężających marszach, jazdach, wycieczkach i t. d.

Wódkę francuską ze solą „Molla“
Wódkę francuską ze solą i bez soli „P. Mikolascha“,
Restitutions Fluid „Kwizdy“.

Do treningu dla koni:

„Hottera“ Training-Fluid,
„Hottera“ Agril.
„Kwizdy“ Hufsalbe,
„Kwizdy“ Kresolin-Balsam“.

Do automobilów:

Znakomitą benzynę.

Zastępstwo Jeneralne na Galicyę i Bukowinę niezrównanej wody do ust i zębów.

Kosmin.

Piotr Mikolasch i Sp.

we Lwowie, (Pasaż Mikolascha).

Urządzane
przez redakcyę „List sprzedaży koni“
(Pferde-Verkaufs-listen)

LICYTACYE NA KONIE

(dla prywatnych właścicieli)
we Wiedniu V., miejska targowica konna
także
na powozy, uprzęże, siodła itp. itp.
odbywają się stale
w każdą pierwszą i trzecią sobotę w miesiącu.
Początek o godzinie 11-tej rano.
Wszystkie do licytacyi zgłoszone konie zawiera »Lista sprzedaży koni«

Emeryk Protiwinsky

zaprzys. kierownik sprzedaży licytacyjnych i wydawca »Listy sprzedaży koni«
we Wiedniu, XVIII., Gürtler Nr. 126.
Osobiste porozumienie od godz. 2—6 popołudniu.

Koszta utrzymania konia w stajniach zakładu od licytacyi do licytacyi wynoszą dziennie 1 złr. 35 ct. od konia — (stajenne, obrok, słoma, dozór, przepędzenie).
N. B. Właściciel może dostarczyć własny obrok i własny personal.



Rowery

„PUCHA“	„CLEVELAND“
w Gracu	w Ohio
po zł. 150, 160, 175, 190 i 200	po zł. 185, 200 i 260

Najlepsze marki poleca

Tadeusz Gustowicz

skład rowerów i artykułów sportowych
Lwów, ul. Akademicka l. 12.

Rowery z fabryk wiedeńskich od 85 zł. z latarką i dzwonkiem.

Specyalne cenniki na żądanie.

Używane rowery w dobrym stanie od 45 zł.

Latarki acetylenowe do rowerów i powozów.

Ubrania dla kolarzy.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Warsztat reparacyjny.

Bardzo tanio do nabycia!

Rower damski

mało używany — marki „Enfield“
Bliższa wiadomość w redakcyi „Gazety sportowej“, ul. Karola Ludwika l. 5, między godz. 9—4.

Największy wybór najnowszych

Kart z widokami

poleca
skład papieru
E. Mikołajczak
Lwów, ul. Łyczakowska 1.

Odpowiedzialny redaktor: Kazimierz Hemerling.

Z „Drukarni Udziałowej", Lwów, Lindego 8.